

Jacek Sroka

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej, Kraków

Dyskusja z modelem kapitalizmu patchworkowego: pola interakcji, gry interesów i potencjał możliwości zmian mikro- oraz makrosystemowych¹

Wstęp

W obszernym (przygotowanym w polskiej oraz angielskiej wersjach językowych) artykule „*Kapitalizm patchworkowy w Europie Środkowo-Wschodniej – nowa konceptualizacja*”, opublikowanym w numerze 24 *Warsaw Forum of Economic Sociology*, Juliusz Gardawski i Ryszard Rapacki podjęli próbę rewizji modelowego ujęcia istoty postkomunistycznego / post-transformacyjnego kapitalizmu w tej części świata (Gardawski, Rapacki, 2021). Osiągnięty przez obu autorów efekt intryguje, imponuje oraz inspiruje do dyskusji, której propozycję zawarto w niniejszym rozdziale.

Wobec rozległości tematyki przywołanego artykułu, cel niniejszego testu może być jedynie wycinkowy w podjętych wątkach oraz skromny w konkluzjach. Można natomiast, a nawet wypada pokusić się o to, aby proponowany komentarz nietuzinkowego modelu był na tyle twórczy, na ile na to stać jego autora. Przeliczywszy zamiary na siły podejmuje się tutaj próbę w miarę zwięzłego nawiązania do modelu patchworku w sposób odwołujący się do jego metaforyzującej i sugestywnej nazwy. Patchwork rozważa się jako swoistą meta-planszę dla aren i pól interakcji oraz toczonych w ich obrębie rozgrywek partykularnych i gier partycypacyjnych. W przyjętej tu perspektywie kluczowe są praktyki partycypacji na poziomie lokalnym. Na podstawie autorskich doświadczeń badawczych twierdzi się wprost, że to właśnie w nich mogą tkwić najbardziej realne załączki systemowych zmian, które byłyby w stanie przełamać syndrom kapitalizmu patchworkowego.

1 W tekście wykorzystano autorski pomysł oraz własną strukturę argumentacji podobne do tych, jakie znalazły zastosowanie w artykule w języku angielskim, pt. *Tonal and atonal registers of the patchwork capitalism model in Central and Eastern Europe*. W czasie przygotowywania niniejszego rozdziału artykuł pod tym tytułem został wysłany z propozycją publikacji w czasopiśmie *Warsaw Forum of Economic Sociology*. Oba autorskie teksty w tematyce są pokrewne, ale stanowią odrębne i oryginalne opracowania.

Typ idealny patchworku – atonalność redukująca, czy wzmagająca entropię?

Istotą typu idealnego jest m.in. to, że choć nie podaje on detalicznie „wszystkich szczegółów” i w związku z tym nie stanowi rodzaju wykładni „całej” wiedzy w danym zakresie, to jednak ujmuje wiodące generalia ułatwiające zrozumienie rozleglejszego materiału, który wymyka się strukturalizacji „wykładniczej”.

O estetycznej spójności rzeczywistego patchworku, stanowiącego całość wykonaną ze zszytych ze sobą odmiennych kawałków tkanin, liczą się podobieństwa samego rodzaju materiału (np. składu tkaniny), zbieżności jego strukturalnej faktury (wynikającej np. ze sposobu wykonania) oraz *gra* zestawień kolorów i wzorów wywołujących skojarzenia estetyczne – i do tej właśnie, ostatniej kwestii nawiąże się tutaj ukierunkowując dalszą wypowiedź. Nawiązanie do metafory estetycznej, obok pierwszej konotacji samego pojęcia patchworku, uzasadnia nie tylko przyjęta w tym tekście, na poły eseistyczna forma wypowiedzi, ale także lektura M. Webera, który w odniesieniu do typu idealnego zwracał m.in. uwagę na to, że *oczywistość rozumienia może mieć charakter racjonalny (logiczny lub matematyczny) albo też może wywodzić się z wczuwającego przeżycia naśladowczego (i mieć charakter emocjonalny, właściwy recepcji dzieł sztuki)* (Weber, 2002, s. 6).

Wspomniane „wczuwanie się” nie jest więc jedynie dodatkiem, czy metodą alternatywną wobec operacji racjonalnych – dla umysłu starającego się *rozumieć* jest ono niezbędną zaprawą, która pozwala połączyć to, czego w sposób jedynie racjonalny połączyć się nie udaje – ze względu na braki w pomiarach, niedomagania metod czy problemy z odnalezieniem odpowiedniej perspektywy badawczej. Tutaj, w tym właśnie duchu, pod (na tyle, na ile to możliwe) „wczuwającą się” rozwagę poddawany jest tylko wycinek, spośród wielu możliwych wariantów interpretacji modelowania nawiązującego do idei „socjologii rozumiejącej”. Korzystając z obecnych w Weberowskim konstrukcie typu idealnego odniesień do sztuki, w sformułowanym poniżej pytaniu, stanowiącym asumpt dla dalszej narracji, nawiązuje się do tego prostego faktu, iż patchwork w swym oryginale stanowi ocenianą estetycznie całość zszytą z kawałków tkanin. Zatem: skoro w sztuce oraz w badającej aspekty sztuki estetyce tonalność i atonalność zestawień mogą być rozważane i odbierane jako przeciwstawne, ale zarazem ich współwystępowanie oraz „gry” ich relacji *summa summarum* wcale nie muszą oznaczać dysharmonii w całości dzieła – „jedynie dlatego”, że w odbiorze zestawienia te mogą jawić się jako nietypowe czy wręcz dziwne – to, czy *per analogiam*, konsekwencje i niekonsekwencje kapitalistyczno-patchworkowych logik, procesów oraz działań także mogłyby uchodzić za ostatecznie „sumujące się” w obrębie społeczno-polityczno-gospodarczego „dzieła”, które modelowo ujmuje metafora patchworku?

Samo pytanie, choć w swej formie przydługie, w istocie nie wydaje się zbyt skomplikowane i ostatecznie sprowadza się do kwestii, czy to, co można odebrać jako niespójności nie stanowi aby jedynie objawu powierzchniowego, przykrywającego swoistą „meta-logikę patchworku”, jego „strukturę ukrytą”, której uchwycenie ułatwiałyby próby jej przezwyciężania.

Odpowiedź nie jest łatwa, już z tego pierwszego powodu, że niezależnie od przyjętej opcji, niezależnie od rodzaju „przyłożonego” paradygmatu, zawsze pozostanie

ona nieodknięta i niepełna. Tym bardziej nie ma sensu starać się jej poszukiwać w wypowiedzi tak krótkiej, jak ten tekst. Potrzebna jest więc kolejna redukcja pola poszukiwań, dla której wyjściowa jest konstatacja, iż w naturze spotyka się wiele, pozornie nieuporządkowanych procesów, które są złożone ze zjawisk mnogich – nazwijmy je tak, mając na myśli fenomeny występujące w naturze – w rojach, łąwach, czy w stadach. Być może więc, w „strukturze ukrytej” patchworku leżą głębsze regularyzmy, które w skali długiego, albo przynajmniej dłuższego trwania dawałyby szansę wydobywania tonalnych (tj. funkcjonalnych systemowo) skutków z atonalnych (niefunkcjonalnych) uwarunkowań? Zmiany w ramach zjawisk masowych nie wynikają wyłącznie z odstępstw generalnych, np. wynikających ze zmian obiektywnych, jak zmiany klimatu, czy zmian, których przyczyną są subiektywne oceny i decyzje liderów. Zmiany w zachowaniu całego stada, roju, czy łąwy wynikają przede wszystkim ze skomplikowanej sieci zależności w skali mikro, o których sile i ostatecznych rezultatach decyduje kumulacja doświadczeń jednostkowych. Uczestnicy procesu masowego, za jaki w uproszczeniu można uznać zarówno stado, jak i system społeczno-gospodarczo-polityczny, nabywają tych doświadczeń praktykując generalne wzorce działania w konkretnych środowiskach lokalnych. Im więcej jest lokalnych (mniej lub bardziej drobnych) praktycznych modyfikacji konkretnego wzorca generalnego, tym bardziej prawdopodobna staje się z czasem jego zmiana.

Tonalność modernizmu, atonalność postmodernizmu oraz pytanie o nieuchronność syndromu kapitalizmu patchworkowego

Najogólniej mówiąc tonalność kojarzy się zdecydowanie lepiej. W nurcie wspieranego tonalną estetyką życia społecznego na popularności zyskują ideologie „spójnego postępu”. Z historii wiadomo, że ideom tym towarzyszyła i towarzyszy także politycznie zaangażowana sztuka, której przydatność waloryzuje się skutecznością jej praktycznego, tj. legitymizującego, mobilizującego oraz kontrolnego oddziaływania. W oczywistym sensie sztuka służy ideologiom – nie tylko jako ich estetyczna oprawa, ale głównie jako narzędzie legitymizacji i mobilizacji i kontroli. Analogie są tu znane, liczne i bynajmniej nie kończą się na najbardziej ewidentnych przykładach, np. socrealizmu, czy Nazi Kunst. Uogólniając można powiedzieć, że tonalność w sztuce jest powszechna w nurcie zwanym modernizmem, ale zarazem na sam modernizm składa się także przełamywanie schematów, łamanie tonów oraz improwizacja, a wszystko to w poszukiwaniu tonalnej prostoty. Poszukiwania te nierzadko podejmowano w skali skrajnej i w stanach przerysowanych emocji, czemu dawały wyraz modernistyczne, państwowe i społeczne, wcielenia totalitaryzmów.

Modernizm w swych gargantuicznych zestawieniach może skutecznie zniechęcać. Jednak bynajmniej nie zachęcają także anarchizujące, postmodernistyczne próby tworzenia nowych zestawień sensotwórczych. Ich zaletą jest to, że w niełatwych warunkach narastającej entropii poszukuje się w nich nowych rozwiązań, a ich wadą jest to, że pojęciowy chaos wielu z nich czyni je nierzadko atonalnymi w stosunku do niemal wszystkiego, co wcześniej było uznawane za przyjęte i znaczeniowo stabilne – i w efekcie ogólny wektor wyznaczający sens staje się niejasny. Przy czym

rzadziej pojawiają się takie propozycje sensotwórcze, które anarchizują otwarcie, tzn. mają swe koncepcyjne inspiracje oraz wdrożeniowe aspiracje². Zdecydowanie więcej jest natomiast sensotwórczych zestawień anarchizujących bezwiednie, chaotycznie, anarchizujących „niechcący”. Ewentualnie jeszcze takich zestawień, które z atonalnością *jedynie* eksperymentują i/lub posługują się nią wykorzystując w niezliczonych praktycznych triangulacjach. Poszukiwania opatrywane mianem postmodernistycznych częściej dociekają sposobów na „przekraczanie granic” i rzadziej na „docieranie do sedna”, a czynią to w związku z (przypominającą „rozpoznanie w boju”) eksploracją możliwości wychwytywania poszczególnych aspektów, poszczególnych „tonów” płynnej względności dostępnego nam współcześnie świata.

Zaproponowany przez J. Gardawskiego i R. Rapackiego model patchworku pozostaje w dystansie od wad modernizmu i postmodernizmu. Ulokowany jest pomiędzy tonalnością a atonalnością, tj. pomiędzy modernistycznym regularnym tempem i spójnym pomiarem a postmodernistycznym wyczuwaniem rytmów i orientacją na liczne studia przypadków. Obok, zarówno uogólnionego, jak i detalicznego *rozumowania* prowadzonego na kanwie wniosków z analiz empirycznych i studiów teoretycznych, znajdziemy w tym modelu także *rozumienie* istotnych elementów ducha zmian. W przypadku analizy nawiązującej do Maxa Webera, kluczowe jest właśnie *rozumienie*, osiągnięte poprzez docieranie do sedna sensu badanego przedmiotu. Wgląd w sedno sensu badanego przedmiotu umożliwi oznaczenie cech jego typu idealnego (modelowego), celem trafniejszego i interpretującego ujęcia tegoż sensu – ze wskazaniem na jego celowość (intencjonalność) oraz strukturę (Weber, 2002, s. 6–17). Jeśli zaś *nie występuje adekwatność z punktu widzenia sensu, to nawet w przypadku najwyższej regularności danego przebiegu [...], której prawdopodobieństwo potrafimy wyliczyć, mamy do czynienia wyłącznie z nie dającym się zrozumieć (lub nie dającym się w pełni zrozumieć) prawdopodobieństwem statystycznym* (Weber, 2002, s. 11). Trafność modelu J. Gardawskiego i R. Rapackiego nie budzi wątpliwości – jest on adekwatny i oddaje sens środkowo europejskiego wcielenia kapitalizmu. Wątpliwości budzi natomiast wyciągany przez cytowanych Autorów wniosek o nieuchronności patchworku w Europie Środkowej i Wschodniej.

W nawiązaniu do cytatu z Maxa Webera oraz w opozycji wobec autorów modelu patchworku, tutaj twierdzi się, że syndrom kapitalizmu patchworkowego nie stanowi wariantu nie do przełamania, choć jego przewyciężenie nie jest łatwe i wymaga rozwoju nie-klientelistycznych sieci wsparcia (*policy networks*). A takich sieci wsparcia jest tym mniej, im niższy jest uogólniony poziom zaufania społecznego, z czym niezmiennie borykamy się w Polsce. Na szczęście, choć sytuacja jest niełatwa, to nie tkwimy pętli niemocy, a dzieje się tak dlatego, że generalnie, *per capita* w Polsce jednak przybywa formalnych oraz nieformalnych możliwości oraz lokalnych działań partycypacyjnych. Zarazem nie w ilości tkwi siła, ponieważ partycypacja jest pojmowana i praktykowana na wiele miejscowych sposobów, spośród

2 Zob. np. nt. anarchizmu metodologicznego, anarchizmu postmodernistycznego (postanarchizmu), anarchizmu synkretycznego: P.K. Feyerabend (1988). *Against Method*, London: Verso; H. Bey (2009). *Obelisk i inne eseje*, Wrocław: Stowarzyszenie Viral & Miligram; D. Graeber (2021). *Fragmety antropologii anarchistycznej*, Poznań: Oficyna Wyd. Bractwa Trojka.

których nie wszystkie są warte rekomendacji. Warto natomiast podkreślać uwidaczniający się (jeszcze nie w większości, ale już w licznych przypadkach) potencjał motywacyjny. Wprawdzie pojawia się on nie wszędzie, a gdy się już pojawia to w lokalnie zróżnicowanym zakresie, jednak bywa wyraźnie odczuwalny, co udokumentowały m.in. zespołowe badania budżetów obywatelskich (Sroka, Pawlica, Ufel, 2022).

Wobec powyższego, w proponowanej w tym rozdziale dyskusji z autorami modelu patchworku za zbyt daleko idącą uznaje się jedną z ich wiodących tez, wedle której przełamanie uwarunkowań tego wariantu gospodarki nie tylko nie jest możliwe, ale wręcz może doprowadzić do zwiększenia *kosztów transakcyjnych wejścia* (Gardawski, Rapacki, 2021, s. 165). – Owszem, jest to prawda, ale tylko w odniesieniu do trzech *ścieżek petryfikacji klas dominujących w gospodarce*, na które J. Gardawski i R. Rapacki wskazują układając wspomniane ścieżki w *triadę dominacji*, na którą składają się: (1) *dominacja zagranicznych korporacji i silny wpływ związanych z nimi elit kompradorskich*; (2) *dominacja państwowego kapitalizmu i związanej z nim klasy dysponentów państwowymi środkami produkcji, korzystających z zysków państwowych korporacji (klasa prebendowska)*; (3) *dominacja klasy prywatnych oligarchów*. *Ta klasyfikacja ma charakter typowo-idealny; w konkretnych porządkach społeczno-gospodarczych elementy tej triady występują łącznie, chociaż w różnych proporcjach. Stawiamy tezę, że żadna z tych ścieżek nie likwiduje patchworku na rzecz ustanowienia stabilnej architektury instytucjonalnej typu zachodniego, lecz doprowadza do zwiększenia wspomnianych „kosztów transakcyjnych wejścia” do tych porządków* (ibidem, s. 164, 165).

Czy kapitalizm patchworkowy można przewyciężyć?

Modelowe ujęcie rodzimego wcielenia kapitalizmu spełnia swoje zadanie ukazując w sposób naoczny adekwatność sensu metafory patchworku, także w odniesieniu do rozpatrywanego tutaj problemu wycinkowego, tj. tonalności/atonalności zestawień elementów składających się na społeczno-polityczno-gospodarczy patchwork. Zaznacza się przewaga atonalności – jak piszą J. Gardawski i R. Rapacki: *występowanie rozbieżnych „logik” instytucjonalnych, rozbieżnych sposobów koordynacji w ramach jednego porządku krajowego (brak korelacji między miernikami strony „wejścia” i „wyjścia” architektury instytucjonalnej, tj. samym kształtem instytucji i osiąganymi wynikami ekonomicznymi, niedopasowanie między instytucjami formalnymi i nieformalnymi itp.)* (Gardawski, Rapacki, 2021, s. 173).

Autorzy wskazują na pięć, pozostających w interakcjach modelowych elementów gospodarki patchworkowej, które przedstawia się poniżej w autorskiej interpretacji piszącego:

- scharakteryzowana w sferze wartości, zwłaszcza tych wartości, które kształtują postawy wobec instytucji formalnych;
- „podwójne załamane” architektury instytucjonalnej, w której chwiejność instytucji formalnych spotyka się z zrutynizowaniem tendencji do lekceważenia norm formalnych, gdy tylko jest to możliwe;

- swoista kalejdoskopowość widoczna wśród beneficjentów urynkowania, którzy w sensie strukturalnym nie tworzą tak solidnego zaplecza, jakie wyodrębnia się w studiach nad rozwojem społeczeństw i gospodarek zachodnioeuropejskich, gdzie beneficjentów prorynkowych zmian „napędzał” rozwój tożsamości klasowej przydając sił witalnych instytucjom kreowanym formalnie i mającym wyraźniejsze uzasadnienia nieformalne (kulturowe);
- niekonsekwencje i niespójności w rozumieniu oraz praktykowaniu państwowości – jej podstawy nie spoczywają solidnie, ani na fundamencie formuły większościowej w rozumieniu kulturowo-społecznym (np. większości klasowej)³, ani na fundamencie formuły partycypacyjnej w rozumieniu kulturowo-politycznym (np. w postaci *policy networks*);
- zagospodarowanie znacznej części przestrzeni ekonomicznej przez korporacje międzynarodowe. Ich aktywność, prócz różnie ważonego rezultatu ekonomicznego, przynosi także efekt w postaci redukcji pola manewru dla idei, a tym bardziej działań strategicznych, które byłyby w stanie zmieniać reguły w już istniejących polach interakcji lub kreować nowe pola gry. – W tym także tym także takie pola gry, których parametry skłaniałyby graczy do rewidowania dotychczasowych logik działania.

W tym miejscu, w nawiązaniu do przedstawionych elementów gospodarki patchworkowej, warto powrócić do kwestii już wcześniej sygnalizowanej. Warto mianowicie spytać o to: czy wzięwszy pod uwagę właściwości tych pięciu składowych kapitalizmu patchworkowego oraz grubość wiążących je „ściegów» (tj. relacji),

3 W praktyce działa jedynie jej substytut formuły większościowej w postaci legitymizującej większość partyjnej kreowanej drogą bezpardonowej rywalizacji oraz polaryzacji afektywnej (i jedynie częściowo ideologicznej) elit oraz elektoratu. Huśtanie łodzią, jeśli nawiązać do tej, często w polityce nadużywanej metafory, bynajmniej niczego nie przyspiesza, ani niczego nie wyjaśnia, zarówno w sensie światopoglądowym, jak i programowym, pogłębia tylko stan splątania w działaniach strategicznych, które, aby mogły nabrać odpowiedniego „momentu obrotowego”, musiałyby wynikać z przekonań i działań bardziej (zarówno w społeczeństwie i wśród elit) zinternalizowanych oraz sięgających głębiej w sensie koncepcyjnym. Nie chodzi tu zatem o samo strategicznie „śmiałe spoglądanie elit w przyszłość przy poparciu wiedzącego swoje ludu”, ponieważ z taką śmiałością rzadziej lekko realizuje się kompleksowe projekty zmian, a częściej wdraża się w takim klimacie projekty populistyczne. Chodziłoby natomiast o oparcie dla potrzebnych a niełatwych korekt w silniejszej oraz koncepcyjnie głębszej internalizacji przekonań uwzględniających potrzeby związane z dyskusowaniem, projektowaniem, wdrażaniem i ewaluowaniem kompleksowych działań polityczno-publicznych zorientowanych na stale rewidowany (ale nie przekreślany, ani nie ekstremizowany) koncept ekonomii politycznej. Koncept, który dawałby rękojmię dla realizacji długofalowych strategii ekonomicznych. Zarazem nie mógłby wspomniany koncept działać jak dogmat, musiałby być na bieżąco uzgadniany w sposób partycypacyjny, spójny, ale i zadowalająco wolny od biegunowych afektów oraz od „kopernikańskich” zmian w ideologicznym wektorze obieganego strategicznie (a więc w dłuższej perspektywie) kursu ekonomii politycznej. Optymalnie chodziłoby o taki koncept, który – w idei, formule oraz praktykowaniu – byłby bliski paktowaniu społecznemu i obywatelskiemu. Przykładów na talki kurs ekonomii politycznej jest niemało, a bodaj najbardziej znanym jest szwedzkie porozumienie z Saltsjöbaden, zawarte w sposób autonomiczny i z inicjatywy partnerów społecznych w 1938 roku. Obowiązuje ono do dziś, wyznacza kurs szwedzkiej ekonomii politycznej, a zarazem podlega stałej ewolucji dzięki praktykom deliberacyjnej partycypacji.

patchwork należy uznać za tak solidny, że wręcz nierozzerwalny i w związku z tym pozostaje wzięć go za jedynie w tej części świata dostępny sposób praktykowania spraw gospodarczych, społecznych i politycznych?

Autorzy cytowanego tekstu całkowicie nie przekreślają możliwości zmian. Jednak uwypuklają silny potencjał reprodukcyjny patchworku, wobec czego rzeczywistość można odnieść wrażenie, że ten ułomny, gorszy model rozwojowy zdaje się nie mieć poważnej konkurencji w naszej części Europy.

Niniejszy rozdział jest zbyt krótki, aby z mocą na ten temat regularnie polemizować. Zarazem z werdyktem o nieuchronności patchworku nie warto się zbyt łatwo zgadzać, warto natomiast rozważać możliwości poszukiwania alternatyw. Na ich trop mogą naprowadzić poszukiwania odpowiedzi na kolejne pojawiające się w tym kontekście pytanie:

skoro w skali makro pluralizm graczy, pluralizm logik działania i instytucjonalne słabości oraz instytucjonalny eklektyzm wzajemnie się przenikają i wzmacniają patchworkowy charakter porządków gospodarczo-społeczno-politycznych, to czy kontynuacji patchworkowych ściegów sprzyjać będą także jednostkowe aktywności obywateli, inspirowane doświadczeniami z ich własnych kontaktów z mikroskalowymi wcieleniami wielkoskalowych zjawisk i procesów?

Jest to pytanie o to, jak dynamika systemowych doświadczeń personalnych i lokalnych ma się do makrosystemowej dynamiki interakcji aktorów oraz instytucji. Kwestia ta koresponduje z analizą usieciowienia polityk publicznych⁴ (*policy networks analysis*), a zagadnienia wobec niej pomocnicze dotyczą trojakiemu rodzaju uwarunkowań, do których nawiązania zawiera kolejny, czwarty punkt niniejszego rozdziału, zadekowany dyskusji z modelem patchworku. Wspomniane trojakiemu rodzaju uwarunkowania wyrastają z:

1. zależności pomiędzy siłą sieciowych ściegów (relacji) a stopniem specjalizacji powiązań pomiędzy elementami patchworku;
2. zależności pomiędzy polityczną mocą sprawczą (*power*), hierarchiami, rynkami, sieciami;
3. realnych możliwości przewycięzania więzi zakrawających na zapętłone, atonalne gry interesów – tj. gry interesów nieharmonizujące lub nie w pełni

4 Samo pojęcie usieciowienia polityk publicznych oraz modele i metody jego analizy nie będą w tym tekście przybliżane z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego, że ich rzetelne przybliżenie musiałoby zająć zbyt wiele miejsca. Po drugie, takie zadanie zostało już podjęte, a rezultaty opublikowane w innych opracowaniach autorskich i współautorskich. Dlatego lepiej jest Czytelnika do nich odesłać, niż starać się w kilku akapitach zreferować treści, które nie poddają się podobnej redukcji bez szkody w postaci spłylenia przekazu, co w efekcie prowadzi dalej do płytkiego odbioru takiej niepogłębionej treści. Zarazem nie oznacza to, że do umieszczonych we wcześniejszych opracowania ustaleń i propozycji nie można nic dodać, z pewnością można, jednak nie w kilku zdaniach, ponieważ naukowa i praktyczna dyskusja na ten temat stale trwa, a jej rezultaty są na bieżąco publikowane. Więcej nt. modeli, metod, badań oraz empirii *policy networks* zob. np.: J. Sroka (2004). *Polityka organizacji pracodawców i przedsiębiorców*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego; M. Błaszczyk, J. Sroka, (red.) (2006). *Sieci czy struktury? Dialog społeczny na poziomie regionalnym*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

harmonizujące z formalnymi założeniami systemu, dysfunkcjonalne systemowo i/lub dysfunkcjonalne dla (niektórych) aktorów systemu.

Dyskusja: patchwork jako szachownica dla atonalnych gier interesu

Przyjętym tutaj twierdzeniem wyjściowym jest to, że „atonalne” gry interesów⁵ są charakterystyczne dla patchworkowego wariantu gospodarki. Na polach patchworkowej szachownicy rozgrywki toczą się w różnych wariantach oraz wedle odmiennych logik, która to zmienność jest jedną z generalnych zasad patchworku. Labilność ta dotyczy zarówno poszczególnych sekwencji, jak i całości gier, także tych obejmujących nie jedno, ale kilka lub wiele aren oraz pól interakcji – jak np. w przypadku gier angażujących zróżnicowanych aktorów instytucjonalnych, grupowych i jednostkowych, których łączy różnie motywowana orientacja na konkretne rezultaty wyborcze oraz powyborcze (w tym także na obsadę stanowisk publicznych).

Atonalne gry interesów mogą przybierać:

(1) bardziej ustrukturyzowane, tj. sieciowe formy interakcji – w tym sensie, jaki pojęciu sieci nadaje wspomniana już analiza *policy networks*⁶, np. społeczne sieci wsparcia określonych podmiotów / projektów / działań politycznych, a także mniej chwalebne – korzystające z tzw. renty politycznej sieci dystrybucyjne, albo para-koalicje wiążące określone kręgi polityczne, np. partyjne, z organizacjami grup interesu);

(2) mniej ustrukturyzowane formy atonalnych gier interesów, o bardziej płynnej, rozmywającej się wypadkowej układowi powiązań sieciowych. Jest to typowe dla środowisk oraz sytuacji, w których „roi się” od (indywidualnych i grupowych) pionowych relacji parzystych typu patron-klient – z typowymi dla nich dwójkowymi układami wymiany, które „płynąć” z nurtem życiowych spraw zająbiają się stale, a zarazem zmiennie, wraz z innymi podobnymi „płynącymi” dwójkami⁷. Parzyste relacje patronacko-klientelistyczne zakotwiczą się w sobie nawzajem w sposób mniej trwały od układów typu *policy networks*, a jednocześnie kalejdoskopowo zmienny. Czyni to mniej przewidywalnymi sytuacje z udziałem relacji patronacko-klientelistycznych. I choć zarazem (jak w kalejdoskopie) w generalnym zarysie można przewidzieć przypuszczalne regularyzmy, to jednak w ich masie podobne przewidywanie rzadziej daje realną możliwość zaplanowania reform, a częściej

5 Autorski model pól interakcji, mieszczący m.in. koncepcję tonalnych i atonalnych gier interesów zawiera monografia, która w chwili pisania niniejszego tekstu była w przygotowaniu do złożenia w wydawnictwie: J. Sroka, B. Pawlica, W. Ufel, *Pola interakcji we współdecydowaniu w sprawach publicznych – analiza, propozycje modelowe i rekomendacje*, w przygotowaniu.

6 Więcej nt. rodzajów *policy networks* zob.: J. Sroka (2004), op. cit., s. 115-173.

7 Więcej na temat diad asymetrycznych typu patron-klient zob.: J. Tarkowski (1981). Poland: Patrons and Clients in a Planned Economy. W: S.N. Eisenstadt, R. Lemarchand (red.), *Political Clientelism, Patronage and Development*, (495–518). London: Sage; J. Tarkowski (1994). *Socjologia świata polityki*, tom 2: *Patroni i klienci*, Warszawa: ISP PAN; J. Sroka, B. Pawlica, W. Ufel (2023). *Pozorność i abstrahowanie- w poszukiwaniu źródeł niemocy we współdecydowaniu w sprawach publicznych*. Kraków: Libron.

może pomóc w uświadamianiu sobie skali barier i ograniczeń, jakie niesie ze sobą rozpowszechnienie relacji patronacko-klientelistycznych.

Gry atonalne wzmacniają się, gdy pełna, demokratyczna instytucjonalizacja systemowa jest słabsza lub jest z różnych powodów po prostu niemożliwa, za to wiążące wzory zachowania, choć niszowe, są silne. Najczęściej spotykanym negatywnym efektem bywa wówczas obchodzenie (*by-passing*) formalnych instytucji ścieżkami wydeptywanymi w „atonalnych” grach interesów. W ten sposób dochodzi do dysfunkcji w wymiarze mniejszym, podsystemowym lub większym, ogólnosystemowym, w których to dysfunkcjach aktywne role odgrywają partykularne orientacje praktyczne i afektywne, ewentualnie (rzadziej) ideologiczne.

Atonalne gry interesu wzmagają się w zależności od kontekstów oraz towarzyszących im stawek w postaci sytuacyjnie kalkulowanych zysków, korzyści, nakładów, strat. Wspomniane konteksty mają dwa wymiary: (a) aren – oraz pojawiających się w obrębie aren (b) pól interakcji⁸. Aktorzy, uczestnicząc w (kontekstowo osadzonych na arenach) polach interakcji, rozgrywają gry, przebiegające wedle aktualnie dominujących (wprawdzie nieformalnych, tym niemniej wiążących) wzorów zachowań⁹. W ostatecznym rozrachunku praktyki te składają się na lokalny „test” skuteczności tego, co jest-, ewentualnie tego, co może być formalnie regulowane.

Zmierzając do konkluzji oraz w nawiązaniu do zaproponowanych pod koniec poprzedniego podpunktu (zob. pkt 3) trzech pytań (i-iii) propozycje wstępnych odpowiedzi podaje się we wnioskach w nawiązaniu do pojęcia chwiejnego korporatyizmu¹⁰. Natomiast sam chwiejny korporatyzm także nie będzie osobno zgłębiany, z tych samych przyczyn, na które wskazywano wcześniej uzasadniając pozostałe autorskie decyzje dotyczące redukcji tych wątków, których w jednym rozdziale pomieścić nie sposób.

Wnioski: w poszukiwaniu drogi wyjścia z kapitalizmu patchworkowego – chwiejny korporatyzm, „gra w klasy” i sensotwórczy potencjał partycypacji

Relacje pomiędzy siłą sieciowych ściegów (tj. relacji pomiędzy elementami sieci) a stopniem specjalizacji powiązań pomiędzy elementami patchworku, na każdym możliwym do eksploracji badawczej poziomie systemowym należy rozpatrywać w ścisłym odniesieniu do ekonomii politycznej – z konsekwentnym uwzględnieniem jej polityczności (a nie jedynie upolitycznienia).

8 Areny i pola interakcji nie będą bliżej charakteryzowane, z tych samych powodów, które uniemożliwiają przybliżenie w jednym rozdziale szeregu innych kategorii analitycznych zgłębianych w opracowaniach podanych w bibliografii.

9 Więcej nt. wiążących wzorów zachowań zob.: S. Ehrlich (1995). *Wiążące wzory zachowania. Rzecz o wielości systemów norm*. Warszawa: PWN; Sroka, J. Pawlica, B. Ufel, W. (2023). *Pozorność i abstrahowanie- w poszukiwaniu źródeł niemocy we współdecydowaniu w sprawach publicznych*. Kraków: Libron..

10 Więcej nt. chwiejnego korporatyizmu zob.: J. Sroka (2007). *Stosunki przemysłowe i dialog społeczny w warunkach globalizacji i europeizacji*. W: J. Zarzeczny, *Model społeczny zintegrowanej Europy. Nowe wyzwania i perspektywy*. Wrocław: Wyd. U.Wr.; J. Sroka (2018). *Współdecydowanie w wielopasmowej polityce publicznej*. Warszawa: Elipsa.

We wspomnianych wcześniej, arenowo ukontekstwowionych polach interakcji mają miejsce konkretne praktyki. Modelowo sprowadza się je tutaj do gier, w których istotną rolę o grywają – zawsze nastawione praktycznie – tryby politycznej argumentacji. Strategie służące optymalizacji praktycznych działań oraz wzmacnianiu argumentacji (a za nią mobilizacji) ostatecznie przesądzają na ile w danej praktyce „zwycięża” formalny przepis, a na ile górą są wprawdzie nieformalne, ale jednak wiążące wzory zachowań. Jeśli cyrkulacje systemowe nie są w drastyczny sposób zaburzane, wówczas działa (raz szybciej, a innym razem niespiesznie) mechanizm samo-odniesień systemowych (*autopoiesis*). Mechanizm ten stopniowo przenosi (internalizuje) na poziom makrosystemowy kulturowo uogólniony wzorzec zachowania, który jest fragmentarycznie „wykuwany” w lokalnych praktykach na poziomie mikrosystemowym. Z najbardziej problematyczną sytuacją mamy do czynienia wtedy, gdy to, co przeważa nieformalnie (czyli wiążący wzorzec zachowania) odrzuca to, co formalnie jest ustanowione i powinno być legalnie egzekwowane (czyli normę prawną). W takich warunkach mogą się np. „nie przyjmować” się regulacje dotyczące zbiorowych stosunków pracy¹¹, konsultacji społecznych, czy poszczególnych, mniej lub bardziej wiążących, norm unijnych. Zwykle interakcje pomiędzy sferami nieformalną i formalną mają ostatecznie finał transakcyjny, tzn. „gdzieś” się spotykają, ale zwykle nie wypada to w „połowie drogi”. Jest to jeden z wielu argumentów przemawiających za tym, aby projektując akty prawne (zwłaszcza te, które zakładają różne formy partycypacji i dialogu) nie mierzyć się przez pryzmat zamiarów, lecz urealniać zamiary dostosowując je do realiów, na które składa się m.in. niski poziom uogólnionego zaufania społecznego oraz idący w ślad za tym niski poziom kapitału społecznego w Polsce. Można wprawdzie na tą sytuację utyskiwać, ale nie warto zapominać, że od samego krytykowania realiów nie przybywa pomysłów na wybrnięcie z niedowładu, w którym niezmiennie znajdują się w Polsce partycypacja, dialog i współdecydowanie. Tutaj (bez utyskiwania i na podstawie wieloletnich autorskich obserwacji oraz badań) twierdzi się, że formuła odgórna (*top-down*) nie przynosi ożywienia partycypacji, a drogi wyjścia z dialogowego pata wiodą, zgodnie z formułą oddolną (*bottom-up*), od środowisk lokalnych, wspólnotowych, branżowych do poziomu makro-systemowego.

11 Układowa formuła kształtowania zbiorowych stosunków pracy, choć od dawna uregulowana w dziale XI Kodeksu pracy (Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141 z późn. zm.), nie tylko się w praktyce nie przyjęła, ale jest w głębokim impasie. Faktyczny brak zbiorowych stosunków pracy, przy jednoczesnym istnieniu sprzyjających im rozwiązań formalno-prawnych, wyraźnie odróżnia Polskę od wielu krajów UE i stanowi jeden z dowodów na zakorzenioną w kulturze słabość dialogowych form uzgadniania interesów partykularnych oraz partnerskiego kształtowania wzajemnych relacji. Słabość ta jest jedną z głównych przyczyn niemocy w partycypacyjnym wypracowywaniu aktualnej wykładni interesu publicznego – zarówno w jego odniesieniach szczegółowych, dotyczących konkretnych polityk publicznych oraz konkretnych spraw, jak i w wymiarze generalnym, odnoszącym się do strategicznych kierunków działań zorientowanych na kształtowanie ekonomii politycznej. Partycypacja sprowadza się w praktyce do głosowania na programy ugrupowań polityczne, które zawierają (jeśli zawierają) elementy działań strategicznych zmierzających do wydobycia się z podwójnej pułapki gospodarczej – średniego wzrostu oraz średniej jakości produktów.

Mówiąc innymi słowami: centralny akt prawny tym rzadziej uprawdopodobnia zaistnienie stanu rzeczy, który się w nim postuluje, im rzadziej jest ten stan możliwy do osiągnięcia w realnej praktyce. Niekłamaną partycypacja, deliberacja, współdecydowanie to złożone procesy, które w Polsce są już prawnie umocowane – i to od dłuższego już czasu oraz w różnych kontekstach. Jednak z przyczyn tkwiących w kulturze politycznej są one niełatwe do praktykowania. W bardzo wielu zakątkach kraju dezaktywizacja mieszkańców, niski poziom uogólnionego zaufania społecznego oraz mizerny kapitał społeczny sprawiają, że uczestnictwo obywateli w partnerskim dialogu z władzami jest *de facto* nieosiągalne. Co zarazem nie oznacza, że nie wypełnia się tam określonych procedur, w tym procedur konsultacyjnych – owszem, wypełnia się, ale głównie tak, aby stało się zadość formalności, czyli dla tzw. sztuki, a nie dla realnego dialogu i współdecydowania. Postępując lokalnie w podobny sposób utrwała się wzorce negatywne i im więcej jest takich przykładów w skali kraju, tym mniej prawdopodobna staje się realna instytucjonalizacja formalnego wzorca. Niedopasowana do kulturowego kontekstu ustawa, błędnie wdrażany wzorzec – choćby niosły w sobie najbardziej chwalebne przesłania, mogą obrócić się przeciw intencjom ustawodawcy.

Sytuacja optymalna ma natomiast miejsce wtedy, gdy lokalne doświadczenia zbiorowych, instytucjonalnych oraz indywidualnych aktorów stopniowo uprawdopodobniają określone zmiany na poziomie makro, które są tym bardziej zgodne z tym co się praktykuje lokalnie, im te praktyki są bardziej powszechne. Problem jednak w tym, że powszechności określonych praktyk „u samych ich korzeni” najbardziej sprzyjają stabilne habitusy społeczne, zwłaszcza klasowe, nie zaś płynne habitusy post-modernizmu – w tym także te habitusy, które chcąc nie chcąc „przywdziewa” np. prekariat. Przywołany prekariat nie stawowi klasy społecznej, natomiast ustanawia (naznaczone trajektoryjnościami) „ramy odniesienia” dla osób, których udziałem staje się prekaryjność¹². W prekaryjne ramy odniesienia można wpaść niczym w pułapkę. Nie aspiruje się do nich, a zaznawszy ich siły można w nich na dobre utknąć. Współcześnie aspiruje się natomiast zwykle do tzw. klasy średniej, którą można przyrównać do *amorficznej zbiorowości* [...] „*wspólnoty wyobrażonej*”¹³. Tak

12 Interesującą typologię prekariatu proponuje J. Gardawski, który uwzględniwszy *zmienną właścicielsko-pracowniczą oraz kapitał kulturowy* wyróżnia: prekariat skrajny, prekariat umiarkowany, prekariat inicjalny. Typologia ta winna być rozpatrywana w relacji do prac zespołowych, współkreowanych lub inspirowanych przez J. Gardawskiego. Zob.: J. Gardawski (2021), *Wizje gospodarki dobrze urządzonej. Od „Robotników 1986” do polskich i niemieckich prekariuszy 2016-2017*, Warszawa: Scholar, s. 216; A. Mrozowicki, M. Karolak, J. Czarzasty, J. Gardawski, A. Drabina-Rózewicz, A. Krasowska, M. Andrejczuk (2020). Prekaryzacja pracy a świadomość społeczna i strategie życiowe ludzi młodych: ramy teoretyczne. W: A. Mrozowicki, J. Czarzasty (red.), *Oswajanie niepewności. Studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi* (s. 38-44), Warszawa: Scholar; J. Burski, (2020). Prekaryjność jako potencjał trajektoryjny. W: A. Mrozowicki, J. Czarzasty (red.), *Oswajanie niepewności. Studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi* (s. 166-182), Warszawa: Scholar.

13 J. Czarzasty, A. Mrozowicki (2022). Czy klasy mają znaczenie? Identyfikacje klasowe i percepcja nierówności. W: J. Czarzasty (red.), *Niepewność, czyli normalność? Studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi*, Warszawa: Scholar, s. 95.

postrzegana, czy odczuwana średnio-klasowość jest płynnym i niewygodnym wyznacznikiem analitycznym. Stanowi ona bardziej wektor dla hierarchicznych aspiracji obywateli niż klasę społeczną. Mówi więcej (choć niekoniecznie konkretnie) o zachodzących w kulturze procesach sensotwórczych, ale mówi już niewiele o tym w jaki sposób zachowanie (funkcja) zależy od organizacji (struktury) systemu. Funkcje (zachowania) i struktury (organizacyjne porządki systemowe) formalnie nie mogą być rozdzielane, ale jednocześnie ewolucja zachowań (i ewolucja systemowych funkcji) jest (samo-)zwrotnie systemowo sprzężona z (mającymi miejsce w społeczno-politycznych praktykach) odstępstwami od reguł organizacyjno-strukturalnych oraz z odstępstwami od norm funkcjonalno-zachowawczych.

Piszący chce przez to powiedzieć, że klasowość najpewniej nadal istnieje i niekiedy uwidacznia się w dobrze znanych kształtach. Ale co najmniej równie często (jeśli nie coraz częściej, albo nawet zwykle) obywają się już klasowość bez znanych z przeszłości typowych dla niej form świadomości – na tyle silnych, aby możliwe było wyprowadzenie z nich „postaci reprezentatywnej”¹⁴, rozumianej jako typ idealny stanowiący wizytówkę danej klasy w sensie społecznym, tożsamościowym, mentalnym. Za tym trudniej jest także analizować podziały socjopolityczne¹⁵ (*socio-political cleavages*), a także partycypacyjne (a nie jedynie wyborcze) rezultaty funkcjonowania podziałów socjopolitycznych.

Niełatwo dziś wskazywać na klasową podmiotowość zgodną z sugestiami płynącymi z różnych stron tradycyjnego spektrum światopoglądowego. Przykładowo, obok wielu innych badaczy, Pierre Bourdieu (2005), Alasdair MacIntyre (1996), a wcześniej także M. Weber (op. cit., 6-11) – konkludowali, że podmiotowość może się wykształcić jedynie w praktykach senso-twórczych¹⁶. Ostatecznie podmioto-

14 Por. P. Kulas (2022), Reprezentatywna postać obywatela. Inteligent jako obywatel (nie)doskonały. W: A. Kościański, W. Misztal (red.), *Wzory obywatelskości. Gry salonowe czy zwyczaj domowe?*, Warszawa: Wyd. IFiS PAN, s. 82, 83.

15 Zob. np.: H. Kitschelt (1995). Formation of Party Cleavages in Post-Communist Democracies, *Party Politics nr 1(4)*, s. 447-472; S. Whitefeld (2002). Political Cleavages and Post-Communist Politics, *Annual Review of Political Science nr 5*, s. 181-200; R. Markowski (2016), Rozłamy socjopolityczne w Polsce: iluzja, czy rzeczywistość, *Studia Socjologiczne nr 4(223)*, s. 17-40.

16 Francuski socjolog P. Bourdieu i szkocki filozof A. MacIntyre podejmowali wprawdzie ten wątek z różnych pozycji światopoglądowych, ale zarazem obaj nie uciekali od odniesień do (neo)marksizmu, do którego latami ich najlepszymi możliwościami badawczymi w zasadzie nie sposób było nie nawiązywać. Wówczas jednak pewniejszą niż współcześnie zasadą było stosowanie uznanych metod argumentowania, modelowania, kompletowania danych, ich analizy, selekcjonowanie wniosków i rekomendacji. Współcześnie metodyka uległa ograniczeniu, zubożała jej kontekst (przez sprowadzenie go do korzyści), a postmodernistyczne zmiksowanie technik badawczych co najmniej równie często bywa konkrtrproduktywne niż pomocne. Sama zaś dyskusja wokół problemów ekonomii politycznej, jeśli w ogóle się toczy, to w przeróżnych „bańkach”, w rozmaity sposób zamkniętych klubach, w ramach relacji patrono-klientelistycznych, czy szerszych koalicji korzyści jednostkowych i/lub grupowych. Oprócz zubożenia dyskusji publicznej oraz wzrostu spolaryzowanych emocji prowadzi to do anomii społecznej, której coraz wyraźniejszym objawem są pogłębiające się podziały socjopolityczne. Z pułapki tej można wyjść jedynie starając się zredukować anomię w wymiarze praktycznym, skoro jej redukcja na poziomie ideologii zdaje się na tym etapie nie być moż-

wość tworzy się więc w narracjach językowych oraz – dodać tu można już od siebie – w trybach praktycznej argumentacji, która zwykle nosi w sobie załączki polityczności. Przyznają temu rację wspomniani badacze – A. MacIntyre przyznaje wprost, a P. Bourdieu pośrednio – tj. „przemyciwszy” kwestie językowe w gustach i stylach życia. Niewiele ryzykując można także powiedzieć, że ku podobnemu pogładowi skłaniałby się M. Weber, gdyby tylko mógł swoją metodę „wczuwania się w sens” zastosować we współczesności.

Płynność współczesnej narracji społeczno-politycznej jest wyczuwalna w skali makro- oraz w skali mikro-systemowej. I nie wyłaniają się z tej płynności trendy, które mogłyby sugerować powstrzymanie rozwoju społecznej niszowości w podanym wcześniej rozumieniu z przywołanym przykładem prekariatu. Dlatego też otwartym pozostaje pytanie o ewentualne możliwości odradzania się klasowości, tj. czy takowe w ogóle istnieją, albo mają szansę zaistnieć – czy może lepiej żeby istniały, jednak na razie niezbyt chcą się objawiać?

Problematyczność tej kwestii jest jedną z głównych przyczyn utrzymywania się w Polsce (także patchworkowego w swym stylu) chwiejnego korporatyizmu z etatystycznym zabarwieniem, którego *moduł etatystyczny jest przebudowywany przez różne wpływy polityczne, zasadniczo jednak utrzymuje się, czy to w formie bardziej oligarchicznej, o logice zbliżonej do stadium pierwotnej akumulacji kapitału, czy też w formie bliższej kapitalizmowi państwowemu, w jego bardziej formalno-technokratycznej, bądź bastionowo-patriotycznej wersji* (Sroka, 2018, s. 76, 77).

Zatem na klasowe (podobne do zachodnioeuropejskiego w czasach jego stabilności) usieciwienie praktyk uzgadniania interesów nie ma szans w obliczu kryzysu samej klasowości. Co więcej, wobec płynności struktur sensotwórczych, które wpływają na kondycję tożsamości, wypada liczyć się z tym, że kapitalizmu patchworkowego dopóty nie uda się „przeszyć”, dopóki nie wyłonią się nowe warianty zbiorowych tożsamości. Przy czym niekoniecznie – a z pewnością nie wszystkie one będą przypominać znane dotychczas formy wyobrazonego i realnego bytowania dużych grup społecznych. Skoro w postmodernistycznych czasach niemal wszystko „płynie” (a niekiedy nawet spływa do cna), to może ujrzymy jeszcze tożsamości

liwa. Redukcji anomii w wymiarze praktycznym sprzyja kreowanie partycypacji, kooperacji i współdecydowania w konkretnych (mniej lub bardziej proceduralnych) rozwiązaniach, lokalnych, wspólnotowych, środowiskowych. W obliczu głębokich zmian strukturalnych trudno sobie wyobrazić inną drogę, a dawna oraz współcześnie kreowana droga neomarksistowska coraz wyraźniej traci grunt z powodu załamania się uwarunkowań strukturalnych i tożsamościowych. Nowe warianty tożsamości, które zdają się powoli wyłaniać są problematyczne, bo stanowią swoistą układankę, w tym sensie, że mało w nim elementów stałych – mało w nim danych, a więcej w nim szukanych. Nowe warianty tożsamości nie są więc *constans*, jak to bywało w przypadkach dawnych konstrukcji klasowych, lecz są będącym w stałej przebudowie ruchomym kompleksem elementów sensotwórczych. Coraz częściej, na dobre i na złe, to sama jednostka wytycza punkty orientacyjne swojej własnej tożsamości w jej wymiarach indywidualnym i społecznym. Zarazem wytycza je coraz częściej na podstawie tego, co podsuwają treści dostępne dzięki nowym technologiom komunikacyjnym, przy całej zmienności, wręcz dowolności stosowanych w nich metod sensotwórczych oraz przy znacznej dowolności doboru elementów habitusu, instrumentalnie wykorzystywanych postaw oraz odgrywanych w związku z tym społecznych ról.

do tego stopnia przejściowe, do tego stopnia „zmiennie-polowe”, że będą one zasługowały na miano tożsamości nomadycznych. Tożsamości nomadycznych nie wyłącznie w takim rozumieniu, jakie w sposób sugestywny podają analitycy płynnej nowoczesności¹⁷, a także nie tylko w nawiązaniu do tzw. nomadów cyfrowych, ale w głębszym wymiarze mentalnym, tj. ludzi nieposługujących się już spójną regulacją racjonalną, za to znacznie częściej niż współcześni stosujących wymiennie różne rodzaje regulacji (różne rodzaje „logik”) – w zależności od różnych reguł gier, w których przyjdzie im uczestniczyć.

Praktycznym tego efektem jest to, że w tzw. ponowoczesności pomysły, działania, narzędzia „lubią” się multiplikować, a jednocześnie „lubi” przy tym wzrastać potencjał polaryzacji. Napięcia na tym tle są wyraźniejsze w społeczeństwach, które nie zdołały nieco lepiej ogarnąć wspomnianych nomadyzujących multiplikacji wtedy, gdy były one jeszcze w klasowych powijakach. Z uwarunkowań klasowo zorientowanego, korporatystycznego dialogu społecznego wyrastały dzisiejsze zróżnicowane formy partycypacji. Działają one lepiej tam, gdzie udało się praktykom współdecydowania na tyle „dotrzeć do ludu”, że stały się dlań codziennością w mikro-światach rodzin, firm, społeczności, mini publik itd.

Co jednak, gdy się tak nie stało, tzn. gdy nie ma nazbyt wielu (udanych) partycypacyjnych doświadczeń – czy wówczas nie ma już szansy na redukcję komunikacyjnej entropii?

– Szansa jest, ale już trudniej podana i tkwi ona w tym fragmencie mocy sprawczej (*power*), która ma wiele wspólnego z szerzej rozumianą politycznością, uwzględniającą wzajemne relacje hierarchii, sieci i rynków, w tym także (a właściwie przede wszystkim) te zachodzące na poziomie mikro. Moc sprawcza, choć zwykle kojarzona z jakimś „ramieniem wykonawczym”, zakorzeniona jest w polityczności stosunków międzyludzkich, które są uwikłane w sposób praktyczny: w zwykłej codzienności, w potocznych rozgrywkach o korzyści i redukcję strat, czy w komunikacyjnych mini-publikach na bieżąco wyrastających (i znikających) w pracy, w szkole, w bliższych i dalszych kręgach towarzyskich, ale i bardziej *ad hoc* – w mediach społecznościowych, u przysłowiowego magła, czy *in the middle of the street*. Na poziomie mikro istnieją także bardziej potencjalne¹⁸ oraz bardziej realne¹⁹ możliwości przewyżczenia więzi zakrawających na zapętlone, atonalne gry interesów.

Wypada więc starać się na nowo wynaleźć partycypacyjną codzienność, z jej nową, płynną, nierzadko prekaryjną i wernakularną²⁰ „normalnością”. A jeśli szczerę-

17 Zob. np.: T. Cresswell (1997). *Imagining the nomad: mobility and the postmodern primitive*. W: G. Benko, U. Strohmayer (red.), *Space and Social Theory: Interpreting Modernity and Postmodernity*, Oxford: Blackwell, s. 360–379; Z. Bauman (2000). *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press, s. 12, 13, 187, 198.

18 Gdy poziom uogólnionego zaufania jest niższy, a doświadczenia w „przełamywaniu barier” mniejsze.

19 Gdy zaufanie zwyżkuje, a w żywej pamięci przechowuje się wspomnienia kooperacji.

20 *Kultura wernakularna [...] stanowi próbę poradzenia sobie prostymi środkami w skomplikowanym świecie. Sama nie leży jednak ani po stronie prostoty ani po stronie złożoności, lecz wyłania się na granicy pomiędzy tymi dwoma obszarami* (Napiórkowski, Dobrosielski, 2021, s. 7).

śliwie uda się już wskazać na świeże tropy nowych ścieżek partycypacyjnych, wówczas tę nową, partycypacyjną codzienność pozostaje próbować praktykować w nadziei, że atonalne interakcje zaczną wyłaniać z siebie bardziej tonalne rejestry, a z czasem może nawet wyłonią nową, post-patchworkową generalizację. Wspomniana nadzieja nie wyda się płonna, gdy tylko za dobrą monetę weźmie się inwestowanie w partycypacyjne formy lokalności, np. te znajdujące pretekst w popularności nowych rozwiązań (jak w przypadku paneli obywatelskich), albo pobudzane formalnie (jak budżety obywatelskie²¹).

Pocieszające jest już samo to, że nowe rodzaje partycypacyjnych praktyk, „tak czy inaczej” znajdują oparcie w konkretnych, miejscowych kulturach polskiej, lokalnej codzienności. Na razie jednak *jeszcze nie znamy dobrze typów operacji, jakie pojawiają się w zwykłych praktykach, ich rejestrów i połączeń, ponieważ nasze narzędzia analizy, modelowania i formalizacji zostały utworzone na inne potrzeby i do innych celów. Istota pracy analitycznej, którą należałoby jeszcze wykonać, powinna dotyczyć subtelnej kombinatoryki, typów operacji i rejestrów, które eksponuje i które uruchamia umiejętność radzenia sobie tu i teraz, będąca pojedynczym aktem związanym z konkretną sytuacją, okolicznościami, poszczególnymi aktorami. W tym znaczeniu zwyczajna kultura jest przede wszystkim praktyczną nauką o niepowtarzalności, która wywraca na drugą stronę nasze myślowe nawyki. [...] Na swój własny pokorny i uparty sposób zwyczajna kultura podważa arsenał naszych procedur naukowych i naszych kategorii epistemologicznych, ponieważ nie przestaje łączyć wiedzy z niepowtarzalnością, odnosząc je obie do konkretnej, uszczegółowionej sytuacji, aby dokonywać wyboru swych własnych narzędzi myślenia i technik użycia stosownie do [...] praktycznych [J.S.] kryteriów²².*

Zakończenie

Rekapitułując: w skali makro pluralizm graczy, pluralizm logik działania (z znaczącym się patronażem-klientelizmem), zanikanie orientacji klasowych i kalejdoskopowość nowych form tożsamości, a także instytucjonalne słabości oraz instytucjonalny eklektyzm (w tym chwiejny korporatyzm) – wszystkie te elementy wzajemnie się przenikają utrwalając syndrom kapitalizmu patchworkowego. Siły wzmacniające ściegi patchworku są silne w skali makro i nie są także słabe w skali mikro, tj. w konkretnych środowiskach. Jednak w skali mikro-systemowej łatwiej je przełamywać w konkretnych partycypacyjnych praktykach. Dlatego odnośnie wskazywanego przez J. Gardawskiego i R. Rapackiego, „podwójnego załamania instytucjonalnego” oraz w obliczu afektywnej polaryzacji podziałów socjopolitycznych, utrudniającej przewyciężanie syndromu w skali makrosystemowej, postuluje się tu, iż mając w pamięci potencjał systemowej samo-zwrotności (*autopoiesis*) remedium na antyrozwojowy patchwork należy szukać bardziej

21 Zob.: Ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych z 11 stycznia 2018 roku, Dz.U. 2018 poz. 130, 1349.

22 Certeau de, M. Giard, L. Mayol, P. (2011). *Wynaleźć codzienność*, Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 236.

w lokalizmach, tj. w jednostkowych i wspólnotowych aktywnościach obywateli, inspirowanych doświadczeniami z ich własnych kontaktów z mikroskalowymi wcieleńciami wielkoskalowych zjawisk i procesów. Potencjalnie najbardziej użyteczne mogą być **dobrze** doświadczenia mieszkańców z ich udziału w procedurach partycypacyjnych sformalizowanych przez ustawodawcę na poziomie makro, a realizowanych konkretnie na poziomie lokalnym, mikro-systemowym. Tę ogólną konstatację potwierdzają także wspomniane w treści rozdziału rezultaty badań budżetów obywatelskich, z których pełne wnioski opublikowano w przywołanych w bibliografii opracowaniach.

Bibliografia

- Bauman, Z. (2000). *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press.
- Bey, H. (2009). *Obelisk i inne eseje*, Wrocław: Stowarzyszenie Viral & Miligram.
- Błaszczak, M., Sroka, J. (red.) (2006). *Sieci czy struktury? Dialog społeczny na poziomie regionalnym*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Bourdieu, P. (2005). *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*, Warszawa: Scholar.
- Burski, J. (2020). Prekaryjność jako potencjał trajektoryjny. W: A. Mrozowicki, J. Czarzasty (red.), *Oswajanie niepewności. Studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi* (s. 166–182), Warszawa: Scholar.
- Certeau de, M. Giard, L. Mayol, P. (2011). *Wynaleźć codzienność*, Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Cresswell, T. (1997). Imagining the nomad: mobility and the postmodern primitive. W: G. Benko, U. Strohmayer (red.), *Space and Social Theory: Interpreting Modernity and Postmodernity* (s. 360–382), Oxford: Blackwell.
- Czarzasty, J. Mrozowicki, A. (2022). Czy klasy mają znaczenie? Identyfikacje klasowe i percepcja nierówności. W: J. Czarzasty (red.), *Niepewność, czyli normalność? Studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi* (s. 75–96). Warszawa: Scholar.
- Ehrlich, S. (1995). *Wiążące wzory zachowania. Rzecz o wielości systemów norm*, Warszawa: PWN.
- Feyerabend, P.K. (1988). *Against Method*, London: Verso.
- Gardawski, J. (2021). *Wizje gospodarki dobrze urządzonej. Od „Robotników 1986” do polskich i niemieckich prekariuszy 2016–2017*, Warszawa: Scholar.
- Gardawski, J. Rapacki, R. (2021). Kapitalizm patchworkowy w Europie Środkowo-Wschodniej – nowa konceptualizacja, *Warsaw Forum of Economic Sociology*, 24/2021, 107–206.
- Graeber, D. (2021). *Fragmenty antropologii anarchistycznej*, Poznań: Oficyna Wyd. Bractwa Trojka.
- Kitschelt, H. (1995). Formation of Party Cleavages in Post-Communist Democracies, *Party Politics* nr 1(4), s. 447–472.
- Kulas, P. (2022). Reprezentatywna postać obywatela. Inteligent jako obywatel (nie)doskonały. W: A. Kościański, W. Misztal (red.), *Wzory obywatelskości. Gry salonowe czy zwyczajne domowe?* (s. 77–98), Warszawa: Wyd. IFiS PAN.
- MacIntyre, A. (1996). *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*. Warszawa: PWN.

- Markowski, R. (2016), Rozłamy socjopolityczne w Polsce: iluzja, czy rzeczywistość, *Studia Socjologiczne nr 4(223)*, s. 17–40.
- Mrozowicki, A. Karolak, M. Czarzasty, J. Gardawski, J. Drabina-Różewicz, A. Krasowska, A. Andrejczuk, M. (2020). Prekaryzacja pracy a świadomość społeczna i strategie życiowe ludzi młodych: ramy teoretyczne. W: A. Mrozowicki, J. Czarzasty (red.) *Oswajanie niepewności. Studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi* (s. 14–48), Warszawa: Scholar.
- Napiórkowski, M. Dobrosielski, P. (2021). Wstęp. Jak skutecznie upraszczać świat? W: P. Dobrosielski, M. Napiórkowski (red.), *Pamięć, wyobraźnia, praktyki oporu. Współczesna polska kultura wernakularna w perspektywie porównawczej* (s. 7–28). Warszawa: Scholar.
- Sroka, J. (2004). *Polityka organizacji pracodawców i przedsiębiorców*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Sroka, J. (2007). Stosunki przemysłowe i dialog społeczny w warunkach globalizacji i europeizacji. W: J. Zarzeczny, *Model społeczny zintegrowanej Europy. Nowe wyzwania i perspektywy* (s. 61–84). Wrocław: Wyd. UWr.
- Sroka, J. (2018). *Współdecydowanie w wielopasmowej polityce publicznej*. Warszawa: Elipsa.
- Sroka J., Pawlica B., Ufel W. (2022). *Ewolucja budżetu obywatelskiego w Polsce – w kierunku deliberacji czy plebiscytu?* Kraków: Libron.
- Sroka, J. Pawlica, B. Ufel, W. (2023). *Pozorność i abstrahowanie – w poszukiwaniu źródeł niemocy we współdecydowaniu w sprawach publicznych*. Kraków: Libron.
- Sroka, J. Pawlica, B. Ufel, W., *Pola interakcji we współdecydowaniu w sprawach publicznych – analiza, propozycje modelowe i rekomendacje*, w przygotowaniu.
- Tarkowski, J. (1981). Poland: Patrons and Clients in a Planned Economy. W: S.N. Eisenstadt, R. Lemarchand (red.), *Political Clientelism, Patronage and Development*, (495–518). London: Sage.
- Tarkowski, J. (1994), *Socjologia świata polityki*, tom 2: *Patroni i klienci*, Warszawa: ISP PAN.
- Ustawa Kodeks pracy z 26 czerwca 1974, Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141 z późn. zm.
- Ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych z 11 stycznia 2018 roku, Dz.U. 2018 poz. 130, 1349.
- Weber, M. (2002), *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa.
- Whitefeld, S. (2002). Political Cleavages and Post-Communist Politics, *Annual Review of Political Science nr 5*, s. 181–200.

Discussion with the model of patchwork capitalism: fields of interaction, games of interests and the potential for micro- and macro-systemic changes

Abstract

The text proposes a discussion with some elements of the model of patchwork capitalism in Central and Eastern Europe. The subject was undertaken in reference to Weber's category of the ideal type, which was also used by the authors of the patchwork capitalism model, Juliusz

Gardawski and Ryszard Rapacki. In the path of argumentation chosen here, the metaphor of ideal types, has been borrowed from aesthetics: the tonality (here representing system functionality) and atonality (system dysfunctionality). This simplistic, binary formula of the systemic-functional tonality/atonality was further used in reference to the issues of arenas and fields of interaction and then to the (tonal and atonal) games of interest played on the mentioned arenas and fields. The special attention is focused here on the microsystemic locality with its everyday participatory practices, in which the seeds of autopoietic changes lie. And therein lies also the main potential of systemic self-reference (*autopoiesis*), which in practice is sometimes even forgotten, although science writes a lot about its positive effects. This is the potential for creating social capital, which can be effectively triggered by participatory practices of cooperation and co-decision in public matters. Real proceeded, i.e. truly participatory, and at the same time effective in implementation of these practices offers the relatively best chance to “re-sew” the patchwork - to change this inconsistent variant of capitalism that has marked the economies of Central and Eastern Europe, including the Polish economy. – This is also the main postulate of the chapter, prepared in connection with the research project (*ibidem*).

Key words: patchwork capitalism, fields of interaction, tonal and atonal games of interests, systemic autopoiesis, systemic change

Jacek Sroka prof. dr hab.

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska
Instytut Dziennikarstwa i Stosunków Międzynarodowych
email: jacek.sroka@up.krakow.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4432-3720>